



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

Gazeta firmowa
nr 4-5 (4-5)
sierpień-wrzesień 2016



Połączenie ograniczy koszty

ROZMOWA MIESIĄCA

Mamy szansę

Rozmowa z Adamem Robakowskim,
dyrektorem kopalni „ROW”

W GRUPIE PGG

Stabilne zatrudnienie

Polska Grupa Górnicza podsumowała
sondaż w sprawie oston socjalnych

LUDZIE I MIEJSCA

Piękna blondynka i wrębiarki

Co może łączyć drobną, piękną
blondynkę z kombajnami ścianowymi
i wrębiarkami?

sierpień-wrzesień '16



10

Szyb „Leon IV” gotowy

Przed kopalnią „ROW” otwierają się nowe perspektywy



12

Połączenie ograniczy koszty

Celem połączenia części systemów odstawy kopalń „Pokój” i „Bielszowice” jest wykorzystanie infrastruktury „Bielszowice”, a także realizacja niezbędnych przedsięwzięć, mających na celu uzyskanie połączenia technicznego dwóch zakładów i przekazywania całości urobku z „Pokoju” na magistralę taśmową „Bielszowice”



24

500 medali i skóra z bizona

Zdobył kilkanaście tytułów mistrza Polski i puchary Polski. Do niego należą dziś aktualne, niepokonane cztery rekordy Polski, trzy z nich ustanowił w 2015, jeden dwa lata wcześniej – w 2013 roku

Stabilne zatrudnienie w Polskiej Grupie Górniczej

Polska Grupa Górnicza podsumowała ostateczne wyniki sondażu, przeprowadzonego wśród załogi w sprawie zainteresowania skorzystaniem z oston socjalnych

ROZMOWA MIESIĄCA

Mamy szansę

Rozmowa z Adamem Robakowskim, dyrektorem kopalni „ROW”

W GRUPIE PGG

Bezpieczne zakupy węgla w internecie

Polska Grupa Górnicza jako pierwsza wśród wiodących producentów węgla w Polsce uruchomiła internetowy sklep z ekogroszkiem

Szyb „Leon IV” gotowy

Przed kopalnią „ROW” otwierają się nowe perspektywy

Połączenie ograniczy koszty

Celem połączenia części systemów odstawy kopalń „Pokój” i „Bielszowice” jest wykorzystanie infrastruktury „Bielszowice”

WYDARZENIA

Oni dobrze pracują

– Oddział G-4P kopalni „Piast-Ziemowit” ruch „Piast”

Praca w kopalni wymaga od załóg bardzo roztropnych, ale również zdecydowanych działań przy jednoczesnym poszanowaniu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy

Więcej wzbogaconego miatu

W górnictwie węgla kamiennego zwykło się mówić, że zakład przeróbczy to serce kopalni

4 LUDZIE I MIEJSCA

Pobiegnijmy wspólnie ku pamięci górników

20

Fundacja Rodzin Górniczych zaprasza na II Bieg Pamięci Górników, który odbędzie się 28 sierpnia 2016 roku w Rudzie Śląskiej

Piękna blondynka i wrębiarki

22

Co może łączyć drobną, piękną blondynkę z kombajnami ścianowymi i wrębiarkami? Może, może i to bardzo dużo....

500 medali i skóra z bizona

24

Zdobył kilkanaście tytułów mistrza Polski i puchary Polski. Do niego należą dziś aktualne, niepokonane cztery rekordy Polski, trzy z nich ustanowił w 2015, jeden dwa lata wcześniej – w 2013 roku

10 NAT zmienia się dla Was

27

W dzisiejszych czasach wybierając się na urlop, zwłaszcza po sezonie, sam nocleg z wyżywieniem już nie wystarcza. Klienci oczekują zapewnienia czasu wolnego, wybierają hotele z animacjami, z bazą rehabilitacyjną czy chociażby z możliwością wyboru diety

Na wieki na fotografii

28

„Industriada, początek i koniec” to tytuł albumu fotografa Marka Stańczyka. Album jest zbiorem zdjęć obiektów przemysłowych miast Górnego Śląska

Dowcipy z długiej brody Helmuta + Krzyżówka nr 4

30

Konkurs fotograficzny!

31

18 Nasze Święte Barbary

32

Biurow Public Relations i Komunikacji Wewnętrznej

DYREKTOR BIURA:
Tomasz Głogowski, t.glogowski@pgg.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Jan Czypionka, j.czypionka@pgg.pl

REDAKTOR:
Aleksandra Wysocka-Siembiga, a.wysocka-siembiga@pgg.pl

ADRES REDAKCJI:
40-039 Katowice, ul. Powstańców 30, p. 105
tel. 32 757 20 25

WYDAWCA:
Polska Grupa Górnicza
40-039 Katowice, ul. Powstańców 30

NA OKŁADCE:
Kopalnia „ROW” – ruch „Chwałowice”.
FOT.: Jan Czypionka
ODDANO DO DRUKU: 09.08.2016 r.



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

SZANOWNI GÓRNICY




Zarząd Spółki informuje, że celem utworzenia kopalni zespolonej Ruda jest doprowadzenie do jej sprawnego funkcjonowania oraz zachowanie miejsc pracy.

Nikt z górników nie straci pracy. Ewentualne odejścia nastąpią tylko w trybie dobrowolnym, z możliwością skorzystania z przewidzianych ustawą jednorazowych odpraw, urlopów górniczych i urlopów dla pracowników zakładów mechanicznej przeróbki węgla.

Alokacje pracowników pomiędzy Ruchami są konieczne by zapewnić sprawne funkcjonowanie oraz stabilność wydobycia.

Pracownicy o ewentualnym przeniesieniu zostaną poinformowani z wyprzedzeniem.

Kopalnia Ruda będzie inwestować. Środki zostaną przeznaczone m. in. na:

-  Udostępnienie złoża w filarze ochronnym po byłej elektrowni „Halemba”,
-  Połączenie technologiczne Ruchu Pokój z Ruchem Bielszowice i przesłanie urobku w całości na Ruch Bielszowice,
-  Przyspieszenie robót przygotowawczych na Ruchu Pokój dla uruchomienia 3-ciej ściany.

SZCZĘŚĆ BOŻE
Zarząd Polskiej Grupy Górniczej

Stabilne zatrudnienie w Polskiej Grupie Górniczej

Polska Grupa Górnicza podsumowała ostateczne wyniki sondażu przeprowadzonego wśród załogi w sprawie zainteresowania skorzystaniem z oston socjalnych

Akces skorzystania ze świadczeń złożyło 4837 tys. osób. – *Polska Grupa Górnicza nie zamierza przeprowadzać zwolnień wśród pracowników. Redukcja zatrudnienia nastąpi tylko na podstawie dobrowolnych odejść pracowników w momencie przekazania majątku do SRK – deklarują władze spółki.*

Ze wstępnych informacji wynikało, że chęć skorzystania z pakietu ostonowych wyraziło 4,5 tys. pracowników PGG. Po dokładnym podsumowaniu deklaracji, w dniu 18 maja, okazało się, że liczba ta jest jeszcze większa. Chęć odejścia z pracy i skorzystania z pakietu ostonowego wyraziło ostatecznie 4837 osób. Z tej liczby 3916 pracowników dołowych wyraziło zainteresowanie urlopami górniczymi, 419 chęć skorzystania z urlopów dla pracowników przeróbki, zaś 502 pracowników powierzchni wyraziło zainteresowanie jednorazowymi odprawami pieniężnymi.

– *Sondaż potwierdził nasze szacunki. Skala zainteresowania ostonami pokrywa się z wielkością odejść prognozowaną w porozumieniu ze stroną społeczną o utworzeniu PGG – mówi Tomasz Głogowski, rzecznik prasowy PGG.*

Jednocześnie spółka zapewnia, że nie zamierza przeprowadzać zwolnień wśród pracowników PGG. Redukcja zatrudnienia nastąpi tylko w ramach porozumienia, na podstawie dobrowolnych odejść pracowników w momencie przekazania majątku do SRK. Obecnie

obowiązujące przepisy zezwalają na przekazywanie do SRK nie tylko całych kopalń, ale także części zakładów górniczych wraz z załogą.

Obecnie w kopalniach PGG w związku z utworzeniem kopalń zespolonych trwa wdrażanie nowych schematów organizacyjnych oraz optymalizacja zatrudnienia na powierzchni. Część działów w kopalniach, związanych m.in. z produkcją i sprzedażą węgla, jest łączonych i dostosowywanych do nowych schematów organizacyjnych.

– *W skali całej firmy zniknie kilkadziesiąt etatów kierowniczych i dyrektorskich. Zmiany personalne odbywają się bardzo płynnie, na zasadach wewnętrznych przesunięć oraz częściowo odejść na emerytury – mówi Tomasz Głogowski.*

W związku z optymalizacją zatrudnienia część pracowników powierzchni kopalń otrzyma propozycję przekwalifikowania. Przejdą do innych działów kopalń lub otrzymają propozycję pracy fizycznej.

– *Natomiast dla pracowników dołowych proces tworzenia kopalń zespolonych jest praktycznie niezauważalny – zapewnia rzecznik PGG.*

Kopalnie zespolone powstały 1 lipca br. Ich utworzenie pozwoli na obniżenie kosztów wydobycia oraz zlikwidowanie niewykorzystanej infrastruktury zarówno na powierzchni, jak i pod ziemią. Integracja pozwoli także na lepsze wykorzystanie złóż i koordynację frontów wydobywczych, będzie także szansą na lepsze wykorzystanie kadry zarządzającej oraz dozoru średniego i wyższego szczebla.

Spółka zapewnia, że nie zamierza przeprowadzać zwolnień wśród pracowników PGG. Fot.: Jan Czipionka



Mamy szansę

Rozmowa z Adamem Robakowskim, dyrektorem kopalni „ROW”

• **Powołanie w Polskiej Grupie Górniczej kopalń zespolonych nie było niespodzianką?**

– Kopalnie zespolone to faktycznie nie jest nowy temat. Wraca od roku 2010, kiedy funkcjonowaliśmy w ramach Centrów Wydobywczych. Na przełomie lat 2013–2014 pojawił się pomysł wiązania kopalń w pary. W naszym przypadku były to „Marcel-Rydułtowy” i „Jankowice-Chwałowice”. Dziś mamy kopalnię zespoloną „ROW”, to znaczy kopalnie „Chwałowice”, „Jankowice”, „Marcel”, „Rydułtowy” połączone w jeden czteroruchowy zakład górniczy.

To ogromny organizm gospodarczy, którego składowe części mają niezwykle długie tradycje górnicze.

• **Faktyczna integracja jest możliwa?**

– Istotne jest to, że środowisko zna się nawzajem. Kadra kierownicza kopalń często spotykała się przy różnych okazjach. Nie mają przed sobą żadnych tajemnic.

Dla osób patrzących z zewnątrz taka integracja może się wydawać odległa, a nawet nieco utopijna, ale to jest realne w praktyce. Mamy nie tylko połączenie między „Chwałowicami” i „Jankowicami”, ale od 2011 roku także między „Marcelem” a „Rydułtowami”, co umożliwia funkcjonowanie tej drugiej kopalni w partii EE1. Bez tego połączenia nie wyobrażam sobie pracy „Rydułtów”, zwłaszcza jeżeli chodzi o odbiór zużytego powietrza. Nie ma się co oszukiwać – jest jeszcze wiele w tym zakresie do zrobienia, a czynnikiem decydującym jest czas i pieniądze. Mamy świadomość, że sytuacja finansowa Polskiej Grupy Górniczej jest bardzo trudna i wszystkie pomysły i idące za nimi decyzje muszą być gruntownie przeanalizowane, zbilansowane i powinny przynieść konkretny efekt ekonomiczny.

• **Jakie są reakcje załogi, strony społecznej? Czy wszyscy są przekonani do połączenia czterech kopalń w jeden organizm?**



– Powiem tak: nie wszyscy są niezadowoleni, choć po trzech tygodniach od podjęcia przez zarząd PGG stosownych decyzji jest jeszcze za wcześnie, żeby odpowiedzieć na to pytanie jednoznacznie. Powtórzę – każdy ruch tego ogromnego organizmu ma swoje pomysły, swoje ambicje, spory wpływ na ocenę sytuacji mają powiązania ze swoim środowiskiem, a są to załogi o ponad stuletniej tradycji...

• **Ale tradycja nas nie wykarimi...**

– Z pewnością tak jest... Sytuacja kopalni „ROW” nie odbiega od innych kopalń zespolonych w PGG. Dodatni wynik „Marcela” i „Chwałowic” niestety – nad czym wszyscy

ubolewamy – nie równoważy wyniku „Jankowic” i „Rydułtów”. To jest obecnie nasz największy problem.

• **Nie spotyka się Pan z głosami w swojej macierzystej kopalni, że po co to wszystko, skoro „Marcel” miał dodatni wynik, a teraz będzie tylko gorzej?**

– Jeżeli mówimy o utrzymaniu miejsc pracy i o solidarności zawodowej, to nie mamy wyjścia. Ja nie rozpatruje tego w ogóle w kategoriach tego, co było, interesuje nas, jak szybko w nowym organizmie uzyskać dodatni wynik. W najbliższej perspektywie – bo czasu dużo nie mamy – powinniśmy doprowadzić do sytuacji, że czteroruchowa



kopalnia „ROW” będzie funkcjonować w oparciu o dwa zakłady przeróbcze. Docelowy model kopalni zespolonej „ROW” jest zbieżny z projektami sprzed lat, które czas jednak odpowiednio zmodyfikował. Generalnie chodzi o odcięcie zbędnego balastu technologicznego i bardziej racjonalne dojście do złóż. Za tym wszystkim musi iść wzrost wydajności. Wyznacznikiem

powinno być dziś około 1000 ton na zatrudnionego na rok. Obecnie wskaźnik ten spełniają ruchy „Marcel” i „Chwałowice”. „Jankowice” i „Rydułtowy” muszą do tego szybko doszłusować. W przypadku „Rydułtów” będzie to wymagało wielu trudnych zabiegów, natomiast jeżeli chodzi o „Jankowice”, to ruch ten musi wrócić do swojego normalnego poziomu wydobycia, który

obecnie jest ze względu na trudności geologiczne znacznie niższy.

• **Jakie są silne strony kierowanej przez Pana kopalni?**

– Przede wszystkim wysoko kwalifikowane załogi, pracownicy z długoletnią tradycją rodzinną, odpowiedzialni i rzetelni. To jest nasza silna strona, bez wątpienia. Załogi wspierane są przez mocne zaawansowanie technologiczne ruchów wchodzących w skład kopalni „ROW”. Każdy ma coś do zaoferowania – w przypadku „Jankowic” jest to potężna infrastruktura powierzchniowa, szyby o dużej wydajności, „Marcel” – to model ostawy w oparciu o dwie nitki upadowej, co pozwala na najbardziej ekonomiczną odstawę urobku oraz Zakład Przeróbki Mechanicznej Węgla. Jeżeli chodzi

ZDOLNOŚCI PRODUKCYJNE ZG KWK „ROW” (t/d)

ruch		front eksploatacyjny	wentylacja	odstawa urobku	transport pionowy	zakład przeróbczy	zdolność wynikowa
„Chwałowice”	netto	9 800	12 000	10 500	10 500	10 500	9 800
	brutto	14 000	17 100	15 000	15 000	15 000	14 000
„Jankowice”	netto	12 000	17 000	18 000	17 000	17 000	12 000
	brutto	19 000	27 000	29 000	27 000	25 600	19 000
„Marcel”	netto	11 500	18 000	38 400	29 600	11 500	11 500
	brutto	14 000	22 000	47 400	36 000	15 300	14 000
„Rydułtowy”	netto	8 600	14 250	13 500	8 600	10 500	8 600
	brutto	11 500	19 000	18 000	11 500	14 000	11 500
„ROW”	netto	41 900	61 250	80 400	65 700	49 500	41 900
	brutto	58 500	85 100	109 400	89 500	69 900	58 500



Kopalnia „ROW”

Obszar górniczy – 142 km kw.
 Liczba zatrudnionych – 11690, w tym 9408
 na dole, 2282 na powierzchni.
 23 szyby.
 4 Zakłady Przeróbki Mechanicznej Węgla.
 Zdolność produkcyjna: 58500 ton/dobę.



o „Rydułtowy”, atutem jest duża infrastruktura związana z szybem „Leon IV”, w oparciu o który będzie budowana przyszłość tego ruchu. Do tego dochodzą „Chwałowice” z największymi zasobami węgla w polu „Chwałowice”, choć tam akurat od strony infrastruktury technicznej jest najwięcej do zrobienia.

• Jakie są słabości?

– Zagrożenia naturalne, których nam niestety natura nie poskąpiła. W „Rydułtowach” mamy duże zagrożenie tąpnięciami, Duża aktywność sejsmiczna zaczyna także dawać się we znaki w „Marcelu” w polu Markłowickim, równoległe z występującym dużym zagrożeniem pożarowym, które to zagrożenie dominuje w „Jankowicach” i „Chwałowicach”. Górnikom doskwiera

także zagrożenie klimatyczne, stąd konieczność pracy klimatyzacji centralnych. Staramy się walczyć z występującymi zagrożeniami i je ograniczać, stosując dostępne metody we współpracy ze środowiskiem naukowym.

Ale jest jeszcze jedno poważne zagrożenie – obawiamy się odejść najbardziej wykwalifikowanej kadry: górników przodowych, strzałowych, kombajnistów, elektryków, ślusarzy, pracowników brygad szybowych... Następuje zmiana pokoleniowa i trudno będzie doświadczonych pracowników zastąpić nowymi, którzy od razu dadzą sobie radę w trudnych warunkach. „Marcel”, „Jankowice” oraz „Chwałowice” prowadzą obecnie proces przyjęć osób z gwarancjami zatrudnienia i okazuje się, że nie wszyscy są już zainteresowani

pracą w górnictwie. Górnictwo nie jest już tak atrakcyjne jak przed laty i absolwenci szkół, po pewnym okresie kiedy był czas na refleksję, już się do nas nie garną...

• Czy kopalnia „ROW” mimo wszystkich trudności ma szanse na trudnym rynku węglowym?

– Z pewnością. Potrzebny jest czas i pieniądze. Czasu nie mamy zbyt wiele, a o pieniądzu jeszcze trudniej, ale jestem dobrej myśli.

Chcę przy okazji podziękować załodze, która podeszła do zmian z dużym spokojem, i stronie społecznej za wsparcie.

• Dziękuję za rozmowę.

Bezpieczne zakupy węgla w internecie

Polska Grupa Górnicza jako pierwsza wśród wiodących producentów węgla w Polsce uruchomiła internetowy sklep z ekogroszkiem

TEKST: Aleksandra Wysocka-Siembiga

Od paru tygodni zakupy takie można robić z każdego miejsca w Polsce, wystarczy wpisać w internecie: www.pgg.pl.

Sklep oferuje oryginalny ekogroszek Retopal z transportem do domu. – Złożenie zamówienia i płatność za węgiel w sklepie internetowym realizowane są poprzez intuicyjny interfejs. Klienci mogą także dokonywać zakupów z urządzeń mobilnych. Bezpłatna, szybka dostawa zamówionego towaru realizowana jest przy współpracy PGG z firmą kurierską. Zamówiony węgiel dotrze do klientów już na trzeci dzień po zrealizowaniu płatności – informuje Tomasz Głogowski, rzecznik prasowy spółki. Intencją utworzenia sklepu z węglem było umożliwienie jego kupna bezpośrednio od producenta, a także dbałość o komfort klientów. Sklep oferuje Retopal w paletach o masie 1 t, składających się z 40 worków po 25 kg. Jednorazowo możliwy jest zakup od jednej do pięciu palet. PGG udostępniła także nowoczesną, komfortową dla kupującego opcję zapłaty szybkimi płatnościami przy współpracy z firmą DotPay. Kupujący są na bieżąco informowani drogą mailową o statusie swojego zamówienia.

– Jesteśmy przekonani, że ta nowoczesna forma sprzedaży znacząco ułatwi naszym klientom na terenie całego kraju dostęp do markowego produktu, którym jest ekogroszek Retopal. Nasi klienci zyskują pewność, że kupiony przez nich węgiel będzie miał wysokie i stabilne parametry jakościowe, a dostarczy go największy w Polsce producent węgla – informuje Mirosława Szumniak, dyrektor Biura Organizacji Sprzedaży PGG.

Przygotowania do uruchomienia pierwszego w Polsce sklepu z ekogroszkiem trwały od kilku miesięcy. W kopalni „Piast” powstała w pełni automatyczna linia do paczkowania

W kopalni „Piast” powstała w pełni automatyczna linia do paczkowania węgla.

FOT.: Jan Czipionka



węgla. Podczas workowania precyzyjnie kontrolowana jest zawartość każdego worka, zwłaszcza pod kątem zanieczyszczenia częściami metalowymi. „Czysty” ekogroszek o stabilnej jakości daje gwarancję optymalnej, bezawaryjnej pracy kotła. Retopal nadal jest jednym z najbardziej popularnych i uniwersalnych węgla przeznaczonych do automatycznych kotłów węglowych. O jego popularności decyduje przede wszystkim zaufanie do producenta i jego cena. Produkt oprócz sprzedaży w sklepie internetowym dostępny jest także luzem, jednak bez oferty transportu.

– Wychodzimy z założenia, że jeśli klient wypróbuje ekogroszek Retopal i będzie z niego zadowolony, to wróci do naszego produktu,



Sklep oferuje Retopal w paletach o masie 1 tony, składających się z 40 worków po 25 kilogramów.
FOT.: Jan Czipionka

kupując go bezpośrednio u nas lub skorzysta z oferty naszych autoryzowanych sprzedawców – dodaje Szumniak.

Potwierdzeniem zasadności powstania sklepu internetowego niech będzie fakt sprzedaży w pierwszym dniu jego funkcjonowania 50 palet węgla już do godziny 13.00

tego samego dnia. Jeszcze lepiej było w kolejnych dniach – towar zniknął w przeciągu paru minut.

Zapraszamy na bezpieczne zakupy do sklepu internetowego Polskiej Grupy Górniczej pod adresem: www.pgg.pl.



Szyb „Leon IV” gotowy

Przed kopalnią „ROW” otwierają się nowe perspektywy

Zgodnie z górnictwem tradycją przedstawiciele firmy Kopex PBSz oraz kopalni „ROW”, należącej do Polskiej Grupy Górniczej, złożyli oficjalny meldunek o zakończeniu pogłębiania szybu „Leon IV” na docelowej głębokości 1210,7 metra. Na dnie szybu umieszczono specjalny metalowy pojemnik informujący o tym wydarzeniu



Zakończenie pogłębiania szybu „Leon IV” w należącym do kopalni „ROW” ruchu „Rydułtowy” umożliwi rozpoczęcie prac zbrojeniowych związanych z uruchomieniem poziomu 1150 m. Dzięki temu kopalnia „ROW” zyska możliwość eksploatacji najbardziej perspektywicznych złóż węgla, w tym pokładu 713/1-2 oraz 712/1-2. Szybem „Leon IV” będzie odbywał się transport ludzi oraz materiałów, co pozwoli znacznie skrócić czas dotarcia załóg górniczych do ścian i wydłużyć czas efektywnej pracy. W pogłębionym szybie „Leon IV” zainstalowane zostaną także urządzenia umożliwiające odwadnianie kopalni.

Kontrakt z firmą Kopex PBSz na pogłębienie szybu „Leon IV” z poziomu 1076 m do głębokości 1210,7 m zawarto w marcu 2013 r. Uruchomienie docelowego poziomu 1150 m



w ruchu „Rydułtowy” początkowo planowano w pierwszej połowie 2018 r., ale Polska Grupa Górnicza zamierza przyspieszyć ten termin, aby eksploatacja perspektywicznych złóż węgla ruszyła w połowie 2017 r.

Zakończenie pogłębiania szybu „Leon IV” w należącym do kopalni „ROW” ruchu „Rydułtowy” umożliwi rozpoczęcie prac zbrojeniowych związanych z uruchomieniem poziomu 1150 metrów. FOT.: ARC

HISTORIA SZYBU

Historia szybu „Leon IV” liczy blisko 30 lat. Prace projektowe rozpoczęły się w 1987 r. Pierwotnie szyb miał pełnić funkcję wdechowego, materiałowo-zjazdowego, z możliwością zabudowy w przyszłości naczyń wydobywczych. Wstępnie jego głębokość zaprojektowano na 1066 m, z perspektywą dalszego pogłębienia do 1250, a nawet 1300 m. Średnicę szybu ustalono na 8,5 m. Głębienie z powierzchni rozpoczęto w 1991 r. przy zastosowaniu metody mrozeniowej. Niestety z uwagi na brak środków finansowych w 1992 r. roboty wstrzymano. Szyb miał wówczas 107 m głębokości. Został zalany. Roboty wznowiono trzy

lata później. W 1997 r. osiągnięto głębokość 1000 m. W tym czasie poziom 1000 m został udostępniony wykonanymi z poziomu 800 m pochylniami w pokładach 630/2 i 703/1, które na poziomie 1000 m połączyły przepok zachodni I.

Od momentu połączenia szybu z przepokiem uzyskano pierwszy efekt, którym była możliwość doprowadzenia powietrza bezpośrednio z powierzchni do wyrobisk na poziomie 1000 m i dalej, do rejonów eksploatacyjnych. Wykorzystując zabudowane urządzenia, zdotano pogłębić szyb do głębokości 1076 m, wykonując wlot do wyrobisk w pokładzie 703/1. W ten sposób zakończył się drugi etap budowy szybu, który przez kolejne lata pełnił jedynie funkcję wentylacyjną.

Na dnie szybu umieszczono specjalny metalowy pojemnik informujący o tym wydarzeniu. FOT.: ARC



Połączenie ograniczy koszty

Celem połączenia części systemów odstawy kopalń „Pokój” i „Bielszowice” jest wykorzystanie infrastruktury „Bielszowice”, a także realizacja niezbędnych przedsięwzięć, mających na celu uzyskanie połączenia technicznego dwóch zakładów i przekazywania całości urobku z „Pokoju” na magistralę taśmową „Bielszowice”

TEKST: Aleksandra Wysocka-Siembiga, Marek Maruszczyk

W wyniku wdrożenia tego projektu zakłada się poprawę efektów ekonomicznych zakładów przez zaprzestanie ciągnięcia urobku szybem „Wanda”, wyłączenie z ruchu i likwidację Zakładu Przeróbki Mechanicznej Węgla z infrastrukturą w kopalni „Pokój” oraz zwiększenie stopnia wykorzystania szybu V i ZPMW kopalni „Bielszowice”.

Projekt połączenia technicznego obejmuje szereg przedsięwzięć inwestycyjnych po obu stronach, w tym głównie drążenia nowych wyrobisk kapitalnych i modernizację istniejących wyrobisk, którymi urobek przekierowany zostanie do kopalni „Bielszowice”, oraz zakupy i zabudowę środków trwałych w postaci przenośników taśmowych, wyposażenia elektrycznego, a także układów transportowych.

Kopalnia „Bielszowice” posiada znaczną ilość zasobów operatywnych najlepszej jakościowo węgla oraz niewykorzystane zdolności produkcyjne poszczególnych ogniw procesu technologicznego, w tym głównie w zakresie wentylacji, odstawy urobku i transportu pionowego oraz w zakresie zdolności ZPMW.

Z kolei w graniczącej z nią kopalni „Pokój” wysoki poziom wyczerpania zasobów oraz ulokowanie około 80 proc. planowanej eksploatacji w granicach filarów ochronnych ogranicza techniczne i ekonomiczne możliwości samodzielnego funkcjonowania przy zapewnieniu odpowiedniego poziomu rentowności. Od 8 grudnia 2015 r. decyzją ministra środowiska zlikwidowano obszar górniczy „Ruda Śląska” o powierzchni 12,28 km²,

ograniczając tym samym pozostałą działalność produkcyjną kopalni „Pokój” do obszaru górniczego „Wirek” o powierzchni 11,17 km². Stąd jedynym racjonalnym rozwiązaniem problemów obu kopalń jest ich połączenie.

Koncepcję funkcjonowania „Bielszowice” i „Pokoju”, uwzględniającą połączenie technologiczne obu kopalń oraz optymalne wykorzystanie ich infrastruktury technicznej dołowej i powierzchniowej, opracowano, uwzględniając założenia biznesplanu spółki do roku 2030.

– W okresach wdrażania kolejnych programów dostosowawczych, naprawczych, antykryzysowych w kopalniach podjęto szereg działań zmierzających do znaczącego ograniczenia kosztów i dalszej ich racjonalizacji. Efekt podjętych działań w okresie 2012 rok – maj 2016 roku, a w tym zmniejszenie kosztów rodzajowych, w przeliczeniu na tonę wydobywania o 33 procent („Pokój”) – 40 procent („Bielszowice”), a w zakresie kosztów materialnego zabezpieczenia produkcji (energia, materiały, usługi i tym podobne) w przedziale 28 procent („Pokój”) – 43 procent („Bielszowice”) został jednak osłabiony spadkiem cen węgla o 31 procent („Pokój”) i o 47 procent („Bielszowice”). Skutkiem powyższego, mimo radykalnej zmiany modelu kosztowego kopalni połączonej ze wzrostem wydajności i utrzymania oferty sprzedaży węgla o wysokich parametrach jakościowych, kopalnie nadal notują niekorzystny wynik finansowy. Wobec jednak bieżących i przyszłych prognoz cen węgla, w tym dla węgla koksowego stanowiącego istotną część produkcji analizowanych kopalni, jak również braku możliwości dalszego radykalnego zmniejszenia kosztów

niezagrożącemu realizacji zadań produkcyjnych, konieczne stało się poszukiwanie zmian strukturalnych pozwalających na wykorzystanie efektu synergii kopalni łączonych – mówi Janusz Rokosz, dyrektor ds. ekonomicznych kopalni „Ruda”.

Połączenie techniczne polegać będzie na przekazywaniu urobku – całości wydobywania



z kopalni „Pokój” na magistralę taśmową na poziomie 840 m kopalni „Bielszowice” i następnie wyciągnięcie tego urobku szybem V przedział „A” na powierzchnię i skierowanie go do zakładu przerobczego.

W wyniku wdrożenia tego rozwiązania kopalnia „Pokój” zaprzestanie ciągnięcia urobku szybem „Wanda”, wyłączy z ruchu i przeznaczy do likwidacji ZPMW wraz z boczną koleją i zwałem węgla.

– *Oszczędności tylko z tego tytułu szacowane są na około 35 milionów złotych na rok, począwszy od roku 2018 – dodaje Janusz Rokosz.*

Połączenie technologiczne umożliwi także pogłębienie integracji sieci wentylacyjnych obu kopalń, czego pierwszym znaczącym efektem będzie likwidacja szybu wentylacyjnego „Otylia” wraz z infrastrukturą. Roczny koszt utrzymania tego szybu wynosi około 1,5 mln zł rocznie – efekt od roku 2018.

Ponadto po przekierowaniu urobku do „Bielszowice” możliwe będzie nieodpłatne przekazanie zbędnej infrastruktury dołowej i powierzchniowej kopalni „Pokój” wraz z nieruchomościami gruntowymi, do Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA. Część



Schemat połączenia dołowego kopalni „Pokój” i „Bielszowice”.

zbędny teren może być przekazana miastu Ruda Śląska, a część przeznaczona do komercyjnego zbycia.

Termin przekierowania całości urobku z „Pokoju” na odstawę „Bielszowice”

wyznaczony został na dzień 1 stycznia 2017 r.

Łączenie kopalń z uwagi na techniczne uwarunkowania wymusza podjęcie wcześniej opisanych przedsięwzięć inwestycyjnych, analizę zmiany kosztów związanych z przekazaniem wydobycia z jednej na drugą kopalnię, dostosowanie struktury zatrudnienia, zweryfikowania skali zatrudnienia firm obcych, konsekwentną i skuteczną z punktu widzenia realizacji celu racjonalizację kosztów w okresie przed i ich konsekwentną kontynuację po połączeniu kopalń, zwłaszcza w warunkach braku perspektyw na zwiększenie strony przychodowej.

– *W ostatnim okresie z przyczyn opisanych wcześniej, w tym utrzymującej się niekorzystnej sytuacji na rynku węgla, utworzono w ramach PGG Sp. z o.o. kopalnię „Ruda”, obejmującą swoją działalnością trzy dotychczasowe oddzielnie funkcjonujące na terenie miasta Ruda Śląska. Począwszy od 1 lipca 2016 roku kopalnia „Ruda” składa się z ruchu „Bielszowice”, ruchu „Halemba” i ruchu „Pokój”. W minionym okresie opracowano koncepcję technicznego łączenia „Bielszowice” z „Pokojem”, jak i „Bielszowice” z „Halembą-Wirek”. Przeprowadzone analizy*

W ruchu „Bielszowice” na węgiel z „Pokoju” oczekuje na powierzchni nowy zbiornik węgla surowego o pojemności 3,5 tysiąca ton i na ukończeniu są prace związane z modernizacją drugiego zbiornika węgla surowego o pojemności 8 tysięcy ton. Fot.: Jan Czypionka



MODELE KOPALŃ

KOPALNIA „POKÓJ”

Aktualny model funkcjonowania kopalni „Pokój” obejmuje cztery szyby, w tym dwa wentylacyjne, jeden szyb wydobywczy i jeden zjazdowo-materiałowy oraz jeden szybik międzypoziomowy.

Z czterech czynnych poziomów dwa pełnią funkcję wentylacyjną (320 m i 450 m), a dwa wydobywczo-wentylacyjną (600 m i 790 m).

Zdolność produkcyjna frontu wydobywczego przygotowana jest na 5300 t/d. Zdolność pozostałych ogniw ciągu technologicznego również, jak w przypadku KWK „Bielszowice”, znacznie przekracza możliwości wydobywcze.

KOPALNIA „BIELSZOWICE”

Kopalnia „Bielszowice” posiada aktualnie osiem szybów, w tym trzy wentylacyjne, dwa wydobywcze i trzy materiałowe. Z siedmiu poziomów funkcjonujących obecnie w kopalni „Bielszowice” pięć spełnia funkcję wentylacyjną (516 m, 642 m, 700 m, 780 m, 900 m), jeden wydobywczą (1 000 m), jeden wydobywczo-wentylacyjną (840 m).

Zdolność produkcyjna frontu eksploatacyjnego przygotowana jest na 9500 t/d, zaś ZMPW na 20000 t/d nadawy brutto.

wskazują na możliwość uzyskania wartości dodanej, której samodzielnie funkcjonujące kopalnie by nie osiągnęły. Poza technicznymi uwarunkowaniami związanymi z wykonaniem bądź kontynuacją robót górniczych, bezspornym źródłem wartości dodanej poza wymienionymi wyżej są między innymi:

- wypracowanie nowego modelu wydobycia i jego dywersyfikacja w oparciu o analizę zagrożeń, zakresu prac, kosztów, zasobów, jakości węgla w kolejno uruchamianych ścianach,
- wykorzystanie załogi połączonych kopalń w rejonach pozwalających na uzyskanie korzystniejszego efektu ekonomicznego,
- racjonalizacja i większa elastyczność w zakresie gospodarki zapasami materiałowymi,
- uproszczenie struktury organizacyjnej zwłaszcza w obszarze oddziałów usługowych i tak zwanej powierzchni,
- zmniejszenie kosztów osobowych na skutek zmniejszenia stanu załogi w oparciu o pakiety dobrowolnych odejść i uzupełnianie ewentualnych braków pracownikami uwalnianymi na skutek łączenia działów i oddziałów w ramach nowej struktury organizacyjnej,
- racjonalizacja zakresu usług oraz inwestycji w warunkach nowego modelu funkcjonowania kopalń połączonych,
- wzmocnienie stanowiska negocjacyjnego w procesie udzielania zamówień,
- akceptowalny okres zwrotu nakładów związanych z technicznym połączeniem kopalń wchodzących w skład kopalni „Ruda” – tłumaczy Michał Piecha dyrektor kopalni „Ruda”.

W ramach kopalni zespolonej możliwe będzie także bardziej efektywne wykorzystanie sprzętu i wyposażenia ścian i przodków poprzez koordynację gospodarki środkami produkcji i w konsekwencji zmniejszenie zapotrzebowania na kapitał inwestycyjny. A skoro mowa o inwestycjach, to należy wspomnieć, że w ruchu „Bielszowice” na węgiel z „Pokoju” oczekuje na powierzchni

nowy zbiornik węgla surowego o pojemności 3,5 tys. t i na ukończeniu są prace związane z modernizacją drugiego zbiornika węgla surowego o pojemności 8 tys. t. Do dyspozycji są także trzy dołowe zbiorniki przyszybowe, pozwalające zgromadzić 3,5 tys. t węgla.

– Ten poziom retencji zapewni zwiększenie elastyczności w realizacji potrzeb jakościowych rynku w związku z wysoką jakością

węgla w ruchu „Bielszowice” i podjętymi technicznymi warunkami transportu urobku z ruchu „Pokój”, w tym możliwość produkcji różnorodnych mieszanek energetycznych – mówi dyrektor kopalni Michał Piecha, podkreślając przy tym, że przyjęte rozwiązania w zakresie kierowania i składowania urobku zapewniają również selektywne wydobycie węgla koksowego typu 35.1.

Aktualny model funkcjonowania kopalni „Pokój” obejmuje cztery szyby, w tym dwa wentylacyjne, jeden szyb wydobywczy i jeden zjazdowo-materiałowy oraz jeden szybik międzypoziomowy.
FOT.: Jan Czypionka



Oni dobrze pracują

Oddział G-4P kopalni „Piast-Ziemowit” ruch „Piast”

Praca w kopalni wymaga od załóg bardzo roztropnych, ale również zdecydowanych działań przy jednoczesnym poszanowaniu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy

to, co sam autor pisze o swoim dziele: „Górnictwo węglowe na terenie Łazisk to nie tylko wieże szybowe, zabudowania przemysłowe i hałdy, ale to przede wszystkim ludzie z tym przemysłem związani.

Pracownicy, mając świadomość zagrożeń panujących w rejonach wydobywczych, muszą wykazywać się odpowiedzialnością i profesjonalizmem podczas wykonywania swoich obowiązków, potwierdzając tym samym, że stanowią zgrany i zdyscyplinowany zespół. Wśród czterech oddziałów wydobywczych pracujących w kopalni „Piast-Ziemowit” ruch „Piast” na szczególną uwagę i wyróżnienie zasługuje potencjał oddziału G-4P. Podlega on kierownikowi

robót górniczych ds. wydobywania, zbrojeń i likwidacji, którym jest Artur Bochenek. Oddział G-4P prowadzi sztygar oddziałowy Dawid Sosna. Obsługę ze strony energo-mechanicznej stanowią oddziały: MMUD-1P, kierowany przez Wojciecha Kućmierz, i MEUD-1P, kierowany przez Janusza Stokłose.

Oddział G-4P do czerwca 2016 r. eksploatował ścianę 389 w pokładzie 209 na poziomie 650 m, wyposażoną w 165 sekcji obudowy zmechanizowanej Glinik 21/46 POz. Dobowe wydobywanie ze ściany kształtowało się na poziomie 8500 t. Zadania produkcyjne realizowane były w systemie pięciozmianowym, co zwiększyło wydajność o około 20 proc. Załoga mimo bardzo młodego

wieku sprostała wyznaczonym zadaniom produkcyjnym, wykazywała zaangażowanie i podejmowała roztropne decyzje, adekwatne do napotykanego trudności. Owocem tych działań jest fakt, że przygotowanie tej ściany do likwidacji, wraz z wykonaniem pola transportowego o gabarytach szer. 2,7 m × wys. 3,5 m, zajęło 21 dni roboczych. Obecnie trwa budowa układu transportowego, kolejki spągowej firmy Becker Warkop, umożliwiającego przezbrojenie ściany bez demontażu sekcji obudowy zmechanizowanej. Jest to kolejne wyzwanie stojące przed młodą załogą. – *Szacujemy, że dzięki przyjętemu rozwiązaniu czas przezbrojenia skróci się o około dwa tygodnie* – mówi sztygar oddziałowy Dawid Sosna.





Oddział G-4P kopalni „Piast-Ziemowit” ruch „Piast”



Sztygar oddziałowy: Dawid Sosna.

W PIERWSZYM RZĘDZIE, OD LEWEJ: Damian Szafran, Tomasz Trela, Rafał Zygmunt, Marcin Korczak, Tomasz Wojnar, Wojciech Kudzia, Mateusz Adamczyk.
W DRUGIM RZĘDZIE, OD LEWEJ: sztygar zmianowy Krzysztof Pieczka, Łukasz Walczak, Przemysław Mikołajczyk, Zdzisław Paleczny, Lucjan Rozmus,
Szymon Wilczak, Józef Chwastek, Artur Bachowski, Dawid Hożek, Krzysztof Pułka, Andrzej Babrała.

W TRZECIM RZĘDZIE, OD LEWEJ: Łukasz Zwierzchowski, Kamil Matonóg, Marcin Gondko, Dariusz Rusin, Mateusz Durok, Maciej Chylaszek,
zastępca sztygara oddziałowego Tomasz Wójcik.



Więcej wzbogaconego miału

W górnictwie węgla kamiennego zwykło się mówić, że zakład przeróbczy to serce kopalni. Tu wydobyty urobek przekształca się w pełnowartościowy towar o parametrach poszukiwanych przez klientów

W zakładzie przeróbczym w kopalni „Chwałowice” zamontowano właśnie nowoczesny przesiewacz typu Liwell. Elastyczne maty sitowe z tworzywa sztucznego, w które jest wyposażony przesiewacz, nadają się zwłaszcza do przesiewania węgla drobnego, zawierającego podwyższoną ilość wilgoci.

– *Urządzenie to umożliwia precyzyjne wydzielenie najdrobniejszych ziaren miału węglowego przeznaczonego do wzbogacania*

w osadzarkach. Specjalna konstrukcja przesiewacza zapobiega ich sklejanii – wyjaśnia Ryszard Gwóźdź, kierownik przeróbki mechanicznej.

Cały proces przeróbczy jest nadzorowany przez dwa systemy dyspozytorskie. Pierwszy nadzoruje przygotowanie nadawy do wzbogacania w stacji przygotowania węgla przy szybie VIII i w sortowni. Drugi system nadzoruje proces wzbogacania klasy poniżej 200 mm, tj. płuczkę cieczy ciężkiej, płuczkę osadzarkową i hydrocyklonową

oraz obieg wodno-mułowy, załadunek i sprzedaż sortymentów handlowych.

Dzięki ciągłej modernizacji systemów dyspozytorskich, systemu wizualizacji i nadzoru wizyjnego węzłów technologicznych oraz rozbudowie systemu ciągłej kontroli jakości procesów międzyoperacyjnych i produktów handlowych poprzez zabudowę najnowszych urządzeń typu WILPO i automatycznych próbiobniorników istnieje możliwość centralnego sterowania procesami przeróbczymi i ciągłego

GARŚĆ HISTORII

Zakład Przeróbczy kopalni „Chwałowice” w czasie swojego istnienia rozwijał się, zaspokajając ciągle rosnące potrzeby w zakresie wzbogacania wydobytego węgla.

W roku 1952 oddano do użytku płuczkę osadzarkową, w której podstawowymi urządzeniami wzbogacającymi były osadzarki tłokowe typu „Brauns”. Płuczka ta, wraz z istniejącą od lat międzywojennych płuczką miałową i sortownią z ręcznym wzbogacaniem, stanowiła kompleks przeróbczy istniejącej kopalni. W 1964 r. oddano do eksploatacji nowy obiekt, stanowiący drugą nitkę wzbogacania węgla. Technologia wzbogacania w nowo wybudowanej płuczce oparta została na nowoczesnych jak na tamte czasy osadzarkach beztłokowych „Bauma”.

W 1988 r. w oddziale sortowni zastąpiono ręczne wzbogacanie kruszarką selektywną „Bradford”. Gruntowną przebudowę Zakładu Przeróbczego kopalni „Chwałowice” rozpoczęto w roku 1991, a zakończono w 1995. Całkowicie została zmieniona technologia, zastępując wzbogacanie w osadzarkach ziaren grubych (powyżej 16 mm) na wzbogacanie w cieczy ciężkiej.

Uruchomiony został również układ do wzbogacania ziaren w klasie 16–0,1 mm. Obecnie, wydobyty skípem szybu VIII urobek poddany jest wstępnemu rozklasyfikowaniu na przesiewaczu WK-1 na klasy powyżej 200 mm i poniżej 200 mm. Klasa powyżej 200 mm kierowana jest do kruszenia do wymiaru poniżej 200 mm na jednej z dwóch kruszarek KWK-100 UM. Następnie klasy te są łączone i kierowane wraz z wydobytym urobkiem z pozostałych szybów do sortowni celem ujednoczenia uziarnienia urobku do wymiaru ziaren poniżej 200 mm.

Tak przygotowany urobek gromadzony jest w zbiornikach węgla surowego o łącznej pojemności 3600 t.

Proces właściwego wzbogacania rozpoczyna się od skierowania urobku poniżej 200 mm na przesiewacz PZ-3090, gdzie następuje wydzielenie klasy 200–16 mm, kierowanej do wzbogacania w cieczy ciężkiej, oraz klasy poniżej 16 mm, kierowanej do układu wzbogacania w osadzarkach i bateriach hydrocyklonów.

Klasa 200–16 mm wzbogacana jest w wzbogalniku cieczy ciężkiej. W układzie pracuje jeden rekuperator, drugi stanowi rezerwę.

Produkty wzbogacania (koncentrat, odpady) odwadniane są na przesiewaczach PWP-1. Odwodniony koncentrat kierowany jest układem przenośników do rozklasyfikowania na sortymenty handlowe gromadzone w zbiornikach. Stamtąd tadowane są do wagonów lub kierowane do dwóch punktów sprzedaży drobnicowej.

Wydzielona wcześniej na przesiewaczu PZ-3090 klasa ziarnowa poniżej 16 mm kierowana jest do rozklasyfikowania na dwóch przesiewaczach LIWELL LF – 3–8,82 na klasy 16–3 mm i 3–0 mm. Klasa 16–3 mm kierowana jest do wzbogacania w osadzarkę ALLMINERAL.

Produkty wzbogacania miazgi poniżej 16 mm stanowią składnik produkcji handlowych mieszanek węgla energetycznego dla lokalnej elektrociepłowni oraz innych krajowych odbiorców.



Zakład przeróbczy to serce kopalni.
FOT.: Jan Czipionka

Zasady działania przesiewacza wyjaśnia
Ryszard Gwóźdź, kierownik przeróbki
mechanicznej. FOT.: Jan Czipionka



monitorowania jakości produktów końcowych.

Prowadzone są również roboty inwestycyjne, dzięki którym zakład jest przygotowany na produkcję pełnej gamy sortymentów z możliwością ich załadunku na wagony i samochody.

Równoległe do prac modernizacyjno-inwestycyjnych prowadzi się inwestycje mające na celu poprawę warunków pracy załogi.

Wymieniono zabudowane w latach 80. ubiegłego wieku kabiny dźwiękoizolacyjne

mieszczące się w punktach załadunkowych rejonów manewrowych bocznic kolejowej, chroniące pracowników przed hałasem panującym na zewnątrz. Służą one jako pomieszczenia socjalne, chronią również przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi.

Zmodernizowano całkowicie system odpylania przestrzennego w obiektach sortowni, usuwający pył węglowy powstający w czasie pracy urządzeń.

W oddziale JMW-2 (płuczka miazgowa) ZPMW trwają zaawansowane prace nad

wymianą i modernizacją dwóch równoległe pracujących systemów odpylania przestrzennego.

Wychodząc naprzeciw potrzebom zmieniającego się rynku, zakład przeróbczy kopalni „Chwałowice” prowadzi sukcesywną wymianę wyeksploatowanych już urządzeń na urządzenia nowego typu o lepszej skuteczności wzbogacania, podwyższonej dynamice pracy i pewności ruchowej.

Pobiegnijmy wspólnie ku pamięci górników

Fundacja Rodzin Górniczych zaprasza na II Bieg Pamięci Górników, który odbędzie się 28 sierpnia 2016 roku w Rudzie Śląskiej

Bieg odbędzie się ku pamięci górników, którzy zginęli w wypadkach przy pracy w kopalni „Halemba-Wirek”. Dochód z wpisowego zostanie przeznaczony na pomoc dla wdów i sierot po górnikach, którzy zginęli w wypadkach w kopalni.

Bieg odbędzie się 28 sierpnia 2016 r. w Rudzie Śląskiej (dzielnica Halemba), ul. Kłodnicka 54, stadion GKS Grunwald. Trasa: start biegu przy pomniku kopalni KWK „Halemba”, meta biegu na stadionie GKS Grunwald.

Organizowane konkurencje:

- dystans biegu – 5 km lub 10 km do wyboru;

- dystans nordic walking – 5 km;
- dystans biegu dla dzieci – 400 m, 800 m.

Bieg ma charakter otwarty, tzn. uczestniczyć w nim mogą amatorzy i osoby zrzeszone w klubach sportowych.

Zgłoszenia do biegu przyjmowane są poprzez formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie internetowej www.weglosmyk.pl w zakładce „Bieg”: weglosmyk.pl/index.php/bieg.

Zgłoszenia internetowe będą przyjmowane do dnia 22 sierpnia lub do wyczerpania miejsc. Po tym terminie, jeżeli pozostaną wolne miejsca, zgłoszenia będą możliwe w dniu biegu w biurze zawodów.

Za zgłoszenie uważa się rejestrację w systemie zgłoszeniowym biegu na stronie weglosmyk.pl/index.php/bieg.

Warunkiem prawidłowej rejestracji jest uiszczenie opłaty startowej na konto: Fundacji Rodzin Górniczych PKO BP 41 1020 2313 0000 3802 0349 5611 z dopiskiem: „imię i nazwisko uczestnika, II Bieg Pamięci Górników” w wysokości:

- 40 zł do 30 czerwca 2016 (I termin),
- 50 zł do 22 sierpnia 2016 (II termin),
- w dniu biegu 60 zł w biurze zawodów.

Na stadionie Grunwald będzie zorganizowany festyn z atrakcjami dla dzieci i dorosłych. Wstęp wolny.

węgło smyk



II. Bieg Charytatywny Pamięci Górników oraz Festyn Rodzin Górniczych

28.08.2016

Bieg 5km oraz 10km
Nordic Walking 5km
Bieg dla dzieci



START
godz. 11:00
ul. Kłodnicka 54
Ruda Śląska
Stadion GKS
Grunwald

Zapisy na Bieg na www.weglosmyk.pl

Cel
Zebranie funduszy na pomoc podopiecznym
Fundacji Rodzin Górniczych

**Zgłoszenia internetowe są
przyjmowane do 22.08.2016**
- 40zł do 30 czerwca (I termin)
- 50zł do 22 sierpnia (II termin)
lub w dniu biegu 60zł w Biurze Zawodów

Oplata startowa zostanie
w całości przekazana na konto
Fundacji Rodzin Górniczych.



FESTYN RODZINNY
Atrakcje dla dzieci, występy na
scenie, piócher mafarski, występy
orkiestry górniczych.

Informacje podążaj w na
stronach:
www.weglosmyk.pl
www.fundacjafrg.pl

węgło smyk





PROGRAM WYDARZENIA:
II Bieg Pamięci Górników i Festyn Rodzin Górniczych
 28 sierpnia 2016 r.
 Boisko Grunwald w Rudzie Śląskiej

- 11.00 – start II Biegu Pamięci Górników spod pomnika przy kopalni
- 11.30 – rozpoczęcie Festynu Rodzin Górniczych, występy orkiestr górniczych, możliwość udziału w animacjach dla dzieci, plener malarski Grupy Janowskiej
- 11.45–13.00 – oczekiwanie na uczestników II Biegu Pamięci Górników na mecie (stadion)
- 12.30–13.00 – start biegu dzieci (boisko Stadionu Grunwald)
- 13.30 – rozdanie nagród zwycięzcom II Biegu Pamięci Górników
- 15.00–20.00 – program artystyczny

ORGANIZATORZY:

Fundacja Rodzin Górniczych, Węglo Smyk sp. z o.o., KRS TKKF „Jastrząb” Ruda Śląska, GKS Grunwald Halemba, MOSiR Ruda Śląska

PARTNERZY:

Polski Koks SA, kopalnia „Guido”

ARTYŚCI:

Grupa Janowska – obrazy sercem malowane – nietuzinkowi pasjonaci o niebywalej motywacji i zacięciu do malarstwa i innych form tej sztuki, miłujący swoją pasję, którzy widzą piękno swojej małej i dużej ojczyzny i chcą je przenieść na płótno swoich obrazów. Tematyka prac członków grupy skoncentrowana jest w głównej mierze na swoistej indywidualnej interpretacji lokalnych klimatów. Śląsk, ale nie tylko, pokazywany jest najczęściej w całej różnorodności, zaczynając od portretu śląskiego pejzażu przemysłowego, najczęściej kopalń i hut, poprzez familoki i otaczające je place, architekturę miejską, naturę i scenki rodzajowe, aż po kompozycje z przestaniem, w których autorzy powierzają nam swoje osobiste odczucia i przemyślenia (więcej informacji o Grupie na: grupajanowska.pl).

Górnicza Orkiestra Dęta „Katowice” – prowadzona jest przez kapelmistrza Stefana Łebka. Pod jego kierownictwem orkiestra uświetnia uroczystości państwowe, kościelne, jak również występuje na wielu różnorodnych festynach i imprezach organizowanych przez miasto Katowice. Orkiestra jest zapraszana także na zagraniczne występy. Bezspornie najważniejszym wydarzeniem w 80-letniej historii orkiestry był koncert w Watykanie dla Ojca Świętego Jana Pawła II (więcej informacji o orkiestrze na stronie: orkiestra.katowice.pl/index-1-pl.html).

Górnicza Orkiestra Dęta „Halemba” – prowadzona jest przez kapelmistrza Piotra Szczygiółę. Pod jego kierownictwem orkiestra występowała na wielu różnorodnych festiwalach i imprezach. Orkiestra „Halemba” koncertowała m.in. w Danii, Niemczech i Belgii. Szczytowym osiągnięciem orkiestry było zwycięstwo w 36. edycji na Euro-Musikstage Bösel '97. Najnowsze osiągnięcie orkiestry to zdobycie I miejsca na V Tarnogórskim Festiwalu Orkiestr Dętych im. Józefa Szweda w Tarnowskich Górach (więcej informacji o orkiestrze na stronie: orkiestrahalemba.pl/osiagniecia).



Piękna blondynka i wrębiarki

**Co może łączyć drobną,
piękną blondynkę
z kombajnami ścianowymi
i wrębiarkami?
Może, może,
i to bardzo dużo...**

TEKST: Aleksandra Wysocka-Siembiga

ZDJĘCIA: Jan Czipionka

Kiedy Patrycja Szczęsny zaczęła swoją pracę przewodnika w kopalni „Guido”, miała 25 lat. Skończyła kierunek kulturoznawstwo na Uniwersytecie Śląskim oraz zarządzanie w kulturze, sztuce i turystyce kulturowej na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach.

– *Przez całe studia, kiedy przejeżdżałam ulicą 3 Maja i widziałam kopalnię „Guido”, zawsze sobie myślałam, że chciałabym tu pracować. Zupełnie przypadkiem poszłam na kurs pilota wycieczek i tam poznałam dziewczynę, która wcześniej tu pracowała i była jedną z dwóch przewodniczek. Wtedy prawie wszyscy, prócz właśnie dwóch pań, to byli sami mężczyźni, emerytowani górnicy. Za jakiś czas okazało się, że w Muzeum Górnictwa Węglowego jest nabór właśnie na przewodników i wtedy zgłosiłam się* – wspomina pani Patrycja. Po tym naborze

przyjęto 12 przewodników, w tym pięć kobiet. W tym roku natomiast, już po kolejnych przyjęciach, okazało się, że też to panie nawet są większością. Ale początki były trudne. Trzeba było udowodnić, że się ma wiedzę, bo to jednak podstawa. Nauki było niemało. Ale dała radę. Zresztą jak się ma w rodzinie tatę, dziadka i pradziadka górników, to zawsze można sięgnąć po ich wiedzę i doświadczenie. Przewodnikami tutaj byli zawsze emerytowani górnicy. Mieli doświadczenie i wiedzę, trudno z tym konkurować, ale na szczęście dla takich osób jak pani Patrycja kopalnia cieszy się coraz większą popularnością (kadry trzeba było poszerzyć). Z roku na rok przybywa odwiedzających, i to z całego świata. W związku z tym jest potrzeba, aby zatrudniać przewodników.

– *Na początku, po przejściu odpowiednich testów sprawdzających wiedzę, mogliśmy*



oprowadzać wycieczki po kopalni „Guido”, później przyszedł czas na podziemia kopalni „Luiza”. Na początku ci starzy przewodnicy patrzyli, zwłaszcza na dziewczyny, z dużym powątpiewaniem. Ale z czasem to się zmieniło. Zauważyli, że chętnie się uczymy i chociaż nigdy nie zdobędziemy ich doświadczenia, to powoli nas zaakceptowali. Dzisiaj pracujemy jak w jednej rodzinie, nawet czas po pracy spędzamy razem. Ale trzeba było sobie na to zapracować – śmieje się pani przewodnik. Czasem rzeczywiście bywa niełatwo. Na wycieczki do kopalni przychodzą górnicy ze swoimi rodzinami i zadają pytania np. o liczbę noży na organie kombajnu chodnikowego czy tzw. pytania testowe, tj. czym się różni „grot” od „szkarta”? Często niełatwe. Trzeba na nie odpowiedzieć, bo inaczej być nie może. Patrycja doskonale już sobie teraz radzi, wszak w domu ma dwie encyklopedie górnictwa – tatę i dziadka, ale mimo to postanowiła

zapisać się na kolejne studia. Tym razem będzie to geologia i górnictwo na Politechnice Śląskiej. Na pytanie, czy to nie jest za „nudne” dla kobiety, odpowiada mi szczerzy śmiech. Jak ja w ogóle mogę mieć takie wątpliwości?

Do kopalni „Guido” zjeżdża z wycieczkami na poziom 170 i 320, opowiada o pracy górników, wierzeniach, tradycjach ale też zagrożeniach i niebezpieczeństwach. Dla najmłodszych są nawet przewidziane mini warsztaty, gdzie dowiadują się, jak zachować się, gdy wystąpi zagrożenie lub gdy ktoś potrzebuje pomocy. Podziemia kopalni „Królowa Luiza” to już coś poważniejszego. Tutaj można obejrzeć różne eksponaty górnictwa, które również pani przewodnik musi umieć obsługiwać.

– Niektórzy ze zwiedzających górników nawet mi zazdroszczą, że mam okazję uruchomić niektóre maszyny, bo zdarza się, że oni tego nigdy w życiu nie robili. Tak jest często z prezentacją kombajnu chodnikowego AM 50 w kopalni „Guido” czy kombajnu ścianowego KWB3-RDU w podziemiach kopalni „Królowa Luiza”, w którym za posuw kombajnu odpowiada łańcuch! Największym urządzeniem, które mamy w muzeum, jest KWB3-RDU, z kolei najstarszą maszyna jest wrębiarka i kombajn jednobębnowy KWB 3.

Przewodnicy nie tylko muszą mieć wiedzę o tych urządzeniach, ale także potrafić wyjaśnić, na czym polega na nich praca, oraz muszą je uruchamiać – tłumaczy pani Patrycja.

Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu rocznie odwiedza około 120 tys. osób i od początku jego powstania zainteresowanie tylko rośnie. Przejeżdżają wycieczki z całego świata, np. z Turcji, Trynidadu i Tobago i dla tych ludzi jest to coś niespotykanego. Powodzeniem, zresztą nie tylko wśród Ślązaków, ale także mieszkańców innych regionów Polski, cieszy się multimedialne urządzenie, na którym tłumaczy się słowa na gwara śląską, jest wersja dla dzieci i dorosłych. Myślę, że całkiem fajny pomysł, zwłaszcza że większość Polaków z sympatią odnosi się do naszej gwary. Rzadko spotyka się osoby tak bardzo zadowolone ze swojej pracy i tak jej oddane jak pani Patrycja. – Ja jestem jak taka hybryda, moja mama jest nauczycielką, a tata górnikiem, więc tak naprawdę poszłam trochę śladem ich obojga. Rodzice też cieszą się, że znalazłam taką pracę, która sprawia mi satysfakcję i jednocześnie można powiedzieć, że kontynuuję tradycje rodzinne. Póki co nie wyobrażam sobie pracy gdzie indziej, ta jest naprawdę super – podsumowuje pani przewodnik.

Podziemia kopalni „Królowa Luiza” to część kompleksu Sztolnia „Królowa Luiza” w Zabrzu. Wyrobiska, która można tam zwiedzać, mają już ponad 200 lat historii, a ich ogromną zaletą jest park maszyn, które działały w górnictwie w przeciągu ostatniego stulecia. Największą atrakcją jest kompleks ścianowy z lat 80. XX wieku – 22-tonowy kombajn KWB3-RDU, otoczony 60 sekcjami, a na deser turyści mogą przejechać się manszaftami, które ciągnie Karlik.

Kopalnia „Guido” została założona w 1855 r. przez hrabiego Guido Henckla von Donnesmarcka. Od 2007 r. jest kopalnią z najniższej położoną trasą turystyczną na terenie całej Europy. Od tego czasu kopalnię „Guido” odwiedziło ponad pół miliona ludzi. Turysta, zjeżdżając tam szalą, może zobaczyć kombajn chodnikowy AM 50, kombajn ścianowy KGS 245, a jadąc podwieszoną kolejką, dotrze do kulturalno-rozrywkowej strefy KB, gdzie może napić się piwa Guido czy wziąć udział w jednej z wielu cyklicznych imprez, tj. Halloween czy Festiwalu Pendereckiego.

500 medali i skóra z bizona

Zdobył kilkanaście tytułów mistrza Polski i puchary Polski. Do niego należą dziś aktualne, niepobite cztery rekordy Polski, trzy z nich ustanowił w 2015, jeden dwa lata wcześniej – w 2013 roku

TEKST: Aleksandra Wysocka-Siembiga



Strzelanie z karabinu rolling block 45-90 na zawodach dalekodystansowych w Skarżysku-Kamiennej do celu na 736 metrów. FOT.: ARC

Strzelectwem i strzelaniem interesowałem się już od dziecka. Najpierw, jak to zwykle bywa, było strzelectwo pneumatyczne, później łucznictwo, a potem broń palna. Od 2004 roku strzelam z broni historycznej, elaborowanej czarnym prochem – rozpoczyna swoją opowieść Marek Pyszny, starszy inspektor technologii górniczej z kopalni „Sośnica”. W jego pokoju nie mieszczą się medale i puchary, nawet te z ostatnich paru miesięcy. Można by je liczyć na kilogramy. Pucharów i medali przez te wszystkie lata zdobył ponad 500. Ile dokładnie? Trudno odpowiedzieć na to pytanie... Tak na „oko”, to około 60 rocznie.

Większość ludzi broń kojarzy m.in. z karabinem np. z filmu „Czterej pancerni i pies”, ewentualnie z pistoletem np. z Jamesa Bonda (albo tego typu filmów), no i jest jeszcze strzelba – taka np. z okresu wojny secesyjnej. Ale tak naprawdę, jak ktoś już parę lat na poważnie „interesuje się” bronią, to najczęściej w końcu sięga po broń historyczną, czasem taką na proch czarny – i to jest dopiero coś!

Ale do tego podobno trzeba dojrzeć, dorosnąć i posiadać niemałą wiedzę.

Pan Marek zaczął jeździć na zawody w 2004 r. Rok później Polska przystąpiła do MLAIC* (Międzynarodowy Komitet Związków Strzelców Broni Odprzodowej), przyjmując ich regulaminy strzeleckie i również od tego czasu rozgrywane są mistrzostwa Polski wg zasad MLAIC. Do tego typu zawodów używa się broni rozdzielnego ładowania, głównie broni odprzodowej (ładowanej od przodu, od wylotu lufy), chociaż w Polsce rozgrywane są również konkurencje dla broni czarnoprochowej odtylcowej (ładowanej z tyłu). Strzela się z pistoletów, rewolwerów, karabinów i strzelb. – *Pierwsza moja broń to karabin rozdzielnego ładowania, pierwsze uczestnictwo w mistrzostwach Polski to 2005 rok w Rybniku, zdobyłem III miejsce w karabinie dowolnym na 100 metrów. W ciągu roku w Polsce odbywa się około 30 zawodów o różnej hierarchii ważności, od mistrzostw Polski, których jestem współorganizatorem,*

przez trzy tury pucharu Polski (w tym roku Wrocław–Ostróda–Warszawa), zawody międzynarodowe, jak GP Cracovia, do zawodów towarzyskich. Na tych ważniejszych zawsze można mnie spotkać. Co roku bywam również na zawodach zagranicznych przynajmniej w państwach ościennych, staram się uczestniczyć także w największych zawodach MLAIC, w tym roku będą to mistrzostwa świata dosyć blisko, bo na Węgrzech – mówi Marek Pyszny.

Pan Marek uważa, że aby być dobrym strzelcem, trzeba być przede wszystkim człowiekiem opanowanym i spokojnym, bo strzelectwo to jest tak naprawdę walka z samym sobą, konkurencja powinna być na drugim planie. Zawody porównuje do dobrego spotkania towarzyskiego, choć wiadomo, że presja na coraz lepsze wyniki jest zawsze. Trzeba też mieć dobry wzrok – sprawa oczywista. Kiedy zaczął jeździć regularnie na zawody, poznawał coraz więcej osób pasjonujących się strzelectwem, dzisiaj sam jest organizatorem zawodów czy mistrzostw, należy do trzech klubów strzeleckich:





Dekoracja na mistrzostwach Polski. Marek Pyszny zdobył złoto w pistolecie dowolnym w konkurencji kuchenreuter. FOT.: ARC

w Bańgowie, Kędzierzynie i Dzierżnie, w każdym są różne warunki strzeleckie. Pogodzić taką pasję z pracą zawodową i życiem rodzinnym nie jest łatwo. W ciągu tygodnia trzeba być na co najmniej dwóch treningach, a w soboty zazwyczaj odbywają się zawody. Córka pana Marka czasem też bierze w nich udział i całkiem dobrze strzela, natomiast nie jest to jej pasja, bo nie musi być, to jest pasja jej taty. Zresztą młodzi ludzie inaczej patrzą na broń, bardziej filmowo... ale z tego raczej się wyrasta. Koszty takiego hobby są

całkiem spore. Oryginalna broń historyczna to niemały wydatek. W dobrym stanie i strzelająca – potrafi kosztować 4 tys. euro i więcej, dobrej jakości replika około 1,5 tys. euro wwyż. Ceny broni „zwykłej”, niehistorycznej też nie są małe – nawet porównywalne z tą historyczną. Jednak w strzelaniu tzw. historycznym oprócz zdolności strzeleckich potrzebna jest spora wiedza. – Nie da się kupić gotowego rozwiązania, jak w przypadku broni współczesnej w postaci gotowej amunicji. Amunicję do konkretnej broni

należy dobrać i wykonać samemu, gotowe, kupne pociski nie pozwolą na wysokie wyniki, dobranie amunicji do danej broni to dosyć długi i żmudny proces, opierający się na wielu próbach na strzelnicy. Po zakupie nowej broni zaczyna się zabawa z doбором amunicji, czasem trwa to i pół roku, zanim dobierze się odpowiednie pociski, proch czy ilość prochu. W tej chwili i tak mamy łatwiej, bo w Polsce produkuje się ponownie od ubiegłego roku proch czarny strzelniczy w fabryce w Złotym Stoku, najstarszej fabryce prochu czarnego

X mistrzostwa Polski, 2016 rok. Strzelanie z karabinu na 100 metrów w konkurencji whitworth. Marek Pyszny zdobył złoty medal i pobił rekord Polski z wynikiem 95 punktów na 100 możliwych. FOT.: ARC



w Europie, z którą współpracuję przy badaniach i testach ich prochu strzelniczego. Fabryka ma piękną historię, a istnieje od XVII wieku nieprzerwanie – tłumaczy pan Marek.

Liczba pucharów i medali rzeczywiście robi wrażenie. Ale to niejedynie nagrody. Pytam o najtrudniejsze zawody i najtrudniej zdobytą nagrodę, po chwili zastanowienia pan Marek opowiada o skórze bizona zdobytej w maju 2015 r. na zawodach w Quigley Match Europe w 2015 r. (w Skarżysku-Kamiennej) – To były dalekodystansowe zawody międzynarodowe, strzelało w nich 77 zawodników z całej Europy oraz kilku z USA. W czasie zawodów strzelało się do sześciu celów od 350 do 850 jardów z broni historycznej na amunicję scaloną i rozdzielnego ładowania, ale tylko ładowanej od tyłu, jak na przykład karabin sharps. Broń większości zawodników była elaborowana czarnym prochem, byli jednak również strzelcy z amunicją elaborowaną prochem bezdymnym. Swoją klasę sprzętową wygrałem, a potem nastąpiło strzelanie o skórę bizona – wszystkie klasy sprzętowe razem. W czasie strzelania o skórę bizona strzelaliśmy z pozycji stojąc do najdalszego celu na dystansie 805 jardów, to jest 736 metrów. Strzelało się bez żadnych podpórek, z wolnej ręki (widać to na jednym ze zdjęć), ja strzelałem bez lunety, z zastosowaniem dioptera. Aby przejść do półfinału, należało w trzech próbach raz trafić w cel, z 77 zawodników przeszło tylko siedmiu,

to pokazuje, jakie to jest trudne, półfinał to jeden strzał i zostało już nas dwóch: ja i Niemiec, a potem nastąpiła w moim odczuciu trwająca wieki rywalizacja strzelecka pomiędzy nami, jak ja trafiłem, to i on trafił, jak ja nie trafiłem, to i jemu się nie udawało, ale w końcu skóra bizona wielkości wykładziny do pokoju znalazła się u mnie. Problemem tej rozgrywki było utrzymanie ciągłej najwyższej koncentracji, gdy widzowie krzyczą i wiwatują po każdym celnym strzale – wspomina Marek Pyszny.

Tylko w zeszłym roku zdobył mistrzostwo Polski w Starachowicach w: pistolecie dowolnym, karabinie dowolnym na 100 m, karabinie wojskowym na 100 i 50 m, na mistrzostwach Polski pobił dwa rekordy Polski na jednych zawodach w jednym dniu w dwóch dyscyplinach, co zaskoczyło nawet sędziów, wcześniej w czerwcu we Wrocławiu na pucharze Polski pobił rekord Polski w strzelaniu z rewolweru na 25 m – zdobywając 97 punktów na możliwych 100. Najbliższe plany to wyjazd na mistrzostwa świata na Węgry. Ostatnie wygrane zawody: czerwiec, tegoroczna I tura pucharu Polski we Wrocławiu, karabin wojskowy 97 punktów, a także lipiec tego roku: ustanowienie na otwartych mistrzostwach Czech nowego rekordu Polski i Czech za jednym razem. – Strzeliłem na 100 metrów w karabinie dowolnym 99 punktów, wygrywając również z kilkoma mistrzami świata, trochę Czechom namieszałem, bo

kolejny wynik, już ich zawodnika, był niższy aż o 9 punktów i wynosił 90 punktów – śmieje się pan Marek.

Warto jeszcze podkreślić, że wszystkie wyjazdy zawodnicy sami sobie opłacają. Polski Związek Strzelectwa Sportowego wspiera finansowo głównie sporty olimpijskie. Na duże międzynarodowe zawody np. z Niemiec przyjeżdżają dwa autokary wypełnione zawodnikami, tam państwo za wszystko płaci. – A u nas nawet kosztów startowego czy benzyny nikt nie chce zwrócić, na mistrzostwa świata trzeba szukać sponsorów, bo koszty są olbrzymie – tłumaczy pan Marek. Po mistrzostwach świata na Węgrzech przyjdzie czas na mistrzostwa Polski w Starachowicach i Skarżysku-Kamiennej. Nam pozostaje życzyć strzelcowi z „Sośnicy” powodzenia, chociaż pewnie i bez tego znów zdobędzie na najbliższych mistrzostwach wszelkie możliwe puchary i medale... i tak trzymać, panie Marku!

*Nazwa organizacji brzmi Muzzle Loaders Associations International Committee” (Międzynarodowy Komitet Związków Strzelców Broni Odprzodowej), a jako skrót – MLAIC. Cele MLAIC to m.in. rozwijanie szerszego zainteresowania historyczną bronią palną poprzez strzelania z niej, oddające jak najwierniej warunki i styl dawnych czasów, poszerzanie wiedzy o broni historycznej i jej używaniu. Kto jedynie zainteresowany jest strzelaniem, lecz nie chce uzupełnić wiedzy historycznej, nie ma miejsca w mistrzostwach MLAIC.

Strzelanie na 100 metrów z mississippi rifle M1841 – karabinu wojskowego ze Stanów Zjednoczonych, kalibru 54, broń odprzodowa, elaborowana czarnym prochem. Moment wystrzału. FOT.: ARC





NAT zmienia się dla Was

W dzisiejszych czasach wybierając się na urlop, zwłaszcza po sezonie, sam nocleg z wyżywieniem już nie wystarcza. Klienci oczekują zapewnienia czasu wolnego, wybierają hotele z animacjami, z bazą rehabilitacyjną, czy chociażby z możliwością wyboru diety

Firma NAT – sieć hoteli i ośrodków wypoczynkowych w Polsce, wychodząc naprzeciw Państwa oczekiwaniom, podzieliła ofertę na pakiety tematyczne.

ZDROWIE i wypoczynek – oferta skierowana dla osób chcących odpocząć, a przy okazji podreperować swoje zdrowie. W cenie skierowania przewidziane są m.in. zabiegi rehabilitacyjne. Oferta ta dostępna jest w hotelach trzygwiazdkowych: „Ziemowit” w Ustroniu i „Jagiellonka” w Krynicy-Zdroju oraz nad morzem w „Rybniczance” w Świnoujściu, „Górniku” w Kołobrzegu i „Jaworze” w Sarbinowie. W tym ostatnim specjalistyczne oferty znajdą też amazonki, chorzy na cukrzycę czy skarżący się na ból kręgosłupa.

AKTYWNOŚĆ i wypoczynek – oferta skierowana dla osób, które łączą relaks z aktywnością ruchową pod okiem wykwalifikowanych instruktorów. W trakcie turnusu proponujemy m.in. wyjścia w góry z przewodnikiem. Oferty te znajdziemy we wszystkich

hotelach górskich, tj. „Ogrodzisku” w Wiśle oraz Ustroniu i Krynicy-Zdroju. Na uwagę zasługuje OLW „Smrek” w Piwnicznej, który w organizacji turnusów rekreacyjno-odchudzających specjalizuje się od ponad 20 lat.

DZIECKO i wypoczynek – to propozycja dla opiekuna z dzieckiem do lat 12 w atrakcyjnej cenie. Specjalistyczny program, np. gimnastyka mózgu lub zajęcia z elementami dogoterapii dla dzieci i chwile odpoczynku dla opiekunów, pozwoli na miłe spędzenie czasu. Na wczasy z dzieckiem polecamy szczególnie morze i hotel „Jawor” w Sarbinowie, ale godne uwagi są wszystkie hotele górskie. Szczegóły każdego pakietu dostępne na stronie www.nat.pl.

A dla „samodzielnych” oferujemy pobyt w apartamentach nad morzem – w Sarbinowie w kompleksie hotelu*** „Jawor” – nowość!

Hotele, ośrodki i apartamenty sieci NAT zapraszają przez cały rok.

AP



KWK „Polska” – wieże w Świętochłowicach przed rewitalizacją.

Na wieki na fotografii

„Industriada, początek i koniec” to tytuł albumu fotografa Marka Stańczyka. Album jest zbiorem zdjęć obiektów przemysłowych miast Górnego Śląska. Obiektów, których w znacznej części już nie ma. Uchwycona rzeczywistość, która odeszła, minęła, na fotografiach albumu pozostanie na zawsze.

TEKST: Aleksandra Wysocka-Siembiga

Tak więc znajdziemy w nim m.in. panoramę kopalni „Andaluzja” z wieży szybu „Reymont”, którą wysadzono w lipcu 2009 r. – na zdjęciu znajdują się także budynki i wieże szybowe, których też już nie ma, rozdzielnia i maszynownia szybu „Wirek” z 1917 r. w Rudzie Śląskiej – zlikwidowane w 2014 r. W albumie znajdziemy także teren, na którym obecnie znajduje się Muzeum Śląskie. – *Od zawsze chciałem więcej rejestrować i więcej przedstawiać – to wynikało z mojej dociekliwości. Wiedza na temat obiektów przemysłowych wzrosła wraz z moim dostępem do nich. Wszedłem do obiektów przez narodzinami Industriady. Nie umiałem dłużej obserwować ich z daleka. Fascynujący świat inżynierii i architektury przemysłowej, który po ponad dwustu latach rozwoju rewolucji przemysłowej zaczynał się kurczyć w błyskawicznym tempie.*

Wiele obiektów zniknęło nim zdążyłem je zarchiwizować... – pisze autor zdjęć we wstępie do albumu zbioru czarno-białej fotografii, ukazującej degradację obiektów przemysłowych skazanych, zazwyczaj ze względów ekonomicznych, na wyburzenie. Stańczyk w ciągu 25 lat fotografowania zgromadził prawie milion zdjęć. Jego zdjęcia – panoramiczne spojrzenia na obiekty przemysłu ciężkiego – to często dzieła sztuki fotograficznej. Indywidualny styl, ale też i serce włożone w obraz na fotografii cechują jego dzieła. W przedmowie do albumu dr inż. Henryk Mercik napisał: „Niektóre z miejsc uchwycił w ostatnim momencie, tuż przed ich zniknięciem, inne – dzięki renowacji i zaadaptowaniu do nowych funkcji – możemy dziś oglądać w pełnej krasie. Fotografie Marka Stańczyka skłaniają do refleksji, ale też zachęcają do poznania wyjątkowych skarbów naszej historii...”



KWK „Katowice” – obecnie Muzeum Śląskie.



Nieistniejąca kopalnia „Kleofas”.

Album Marka Stańczyka został zaprezentowany podczas podsumowania tegorocznej Industriady, która, co warto przypomnieć, odbywała się w 44 zabytkach, zlokalizowanych w 27 miastach województwa śląskiego. Po raz pierwszy festiwal był promowany w województwie małopolskim oraz na antenie ogólnopolskiej telewizji. Oczywiście obiekty ze Szlaku Zabytków Techniki działają przez cały rok, a wyjątkowy album Marka Stańczyka można kupić w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze.

4 pytania do Marka Stańczyka

Co fascynującego jest w upadających obiektach przemysłowych, że tak bardzo lubi je Pan fotografować?

– W obiektach, które znikają, fascynująca jest historia w nich zawarta i miejsce, gdzie się znajdują. Choć wołałbym, żeby te obiekty istniały i funkcjonowały – to nieunikniony los wymazania z przestrzeni często pozwala je zachować na lata, wieki – na fotografii.

Z ilu zdjęć musiał Pan wybrać te, które zamieszczone są w albumie „Industriada. Początek i koniec”?

– Zestaw zdjęć do tego albumu został wybrany z około 19 tysięcy zdjęć. Ta liczba to efekt półrocznego przeglądu zdjęć z 11 lat, których mam około 750 tysięcy. Do chwili obecnej fotografuję też na analogu, ale tej liczby klisz i zdjęć w tym raczej nie uwzględniam.

Czym poza fotografią się Pan interesuje?

– Poza fotografią zbieram informacje o obiektach przemysłowych, zbieram pocztówki i literaturę i organizuję sobie wyjazdy w celu ich zobaczenia, poznania. Poza tym wszystko kręci się wokół fotografii/archiwizacji. Nawet urlop w górach spędzam z aparatem – to forma odpoczynku.

Jakie ma Pan najbliższe plany fotograficzne?

– Fotograficzna i filmowa rewizja/przegląd wież szybowych „Chrobry” wyłączonej w 1996 roku kopalni „Wałbrzych” na Dolnym Śląsku, wraz z pomocą w ich odrestaurowaniu, i zaprezentowanie w „Starej Kopalni” na „Barbórcie” w Wałbrzychu w grudniu. Planuję już rozpoczęte, wstępnie zdjęcia są zrobione, na wieże udało się wejść – pierwszy raz od 10 lat ktoś na nich był. Dalej – dalsze fotografowanie obiektów i przygotowanie materiałów do kolejnego albumu do zdjęć z cyklu „Duchy przemysłu”.



DOWCIPY Z DŁUGIEJ BRODY HELMUTA

- Helmut, dalej pracujesz?
- Pracowałem na pół etatu, ale mnie zwolnili.
- Dlaczego?
- Bo to była praca na pełny etat.



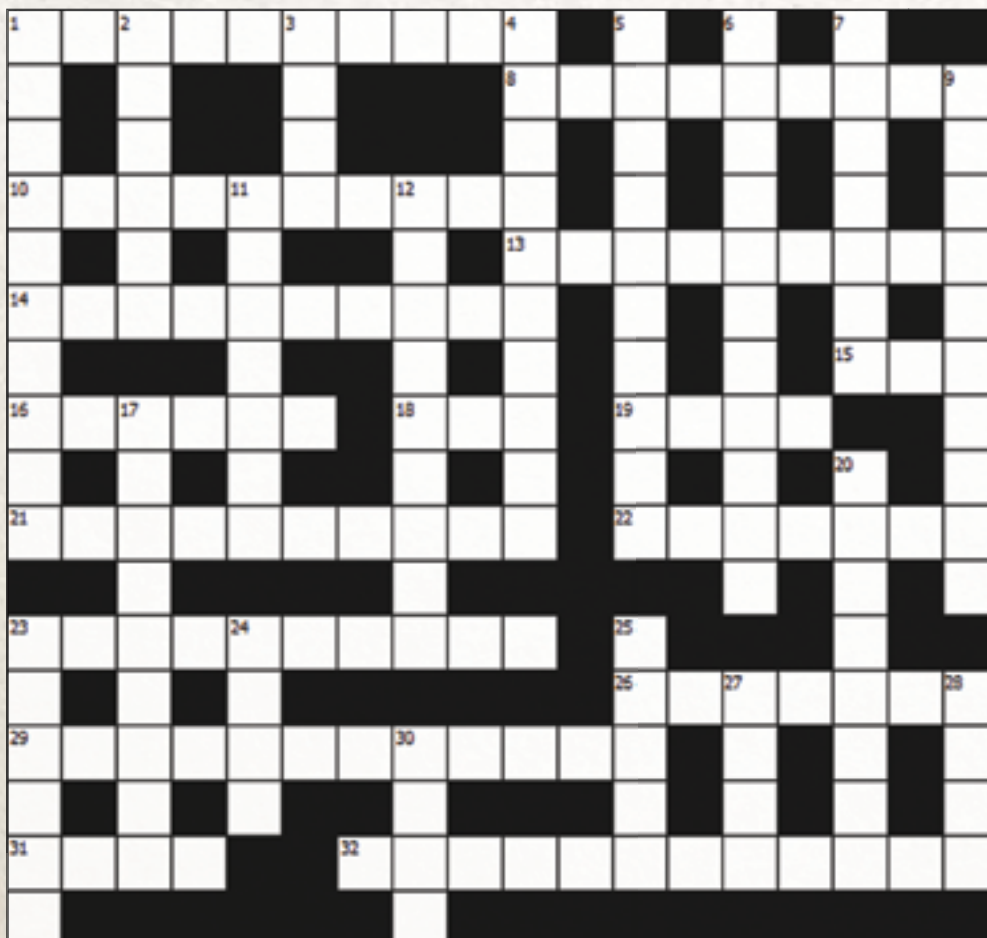
- Helmut wraca do domu nad ranem lekko podпиты. Od progu wita go żona:
- Gdzie byłeś, łajdaku?! Pewnie znowu wtoczyłeś się całą noc! Woda, dziwki i zabawa!
 - No co ty, kochanie. Przecież byłem u Tadeusza i graliśmy w karty.
 - Ciekawe. Zaraz to sprawdzimy. Bierze telefon i dzwoni do Tadeusza:
 - Tadeziu, czy mój Helmut był u ciebie na kartach?
 - Jak to był? Siedzi i gra!



- Helmut zwierza się przyjacielowi:
- Moja żona usiłuje schudnąć. Każdą wolną chwilę poświęca na jazdę konną.
 - I jaki rezultat?
 - W ciągu tygodnia koń stracił na wadze dziesięć kilogramów.



KRZYŻÓWKA NR 4



PIONOWO

1. odmiana ziemniaka
2. w wojsku
3. polski zespół reggae
4. choroba żołądka
5. astronom, matematyk i geograf greckiego pochodzenia
6. wieczne
7. biały
9. pokrywanie ścian
11. materiał wybuchowy
12. zmiana modulacji głosu
17. związek chemiczny (lub mieszanina), który umożliwia powstanie emulsji
20. nic nie umie
23. w Hiszpanii
24. podanie
25. płyta Janis Joplin
27. hiszpańska Agnieszka
28. ryba lub rzeka
30. organizacja obronna

POZIOMO

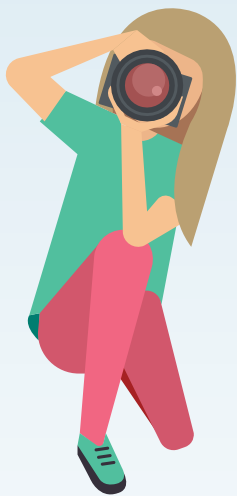
1. klasówka
8. zastępuje lotnika
10. komendant powstań śląskich
13. restaurator z Krakowa
14. opala się nago
15. ruch posuwisto-zwrotny w silniku
16. odrzucenie wiary w istnienie boga
18. bohater „Matriksa”
19. planeta
21. obrazek w książce
22. szwajcarski kaznodzieja i teolog
23. główna linia
26. trójkąt rysunkowy
29. zdecydowanie w dążeniu do celu
31. jednostka długości
32. dezynfekuje



Konkurs fotograficzny!

- Spędzacie wakacje w górach, nad morzem, w mieście albo w innym ciekawym miejscu?
 - Macie ze sobą aparat fotograficzny?
- Utrwaliliście na karcie pamięci ważne chwile i chcecie podzielić się wrażeniami z innymi Czytelnikami?

Ten konkurs jest dla Was!



Przysyłajcie mailem Wasze wakacyjne zdjęcia, koniecznie z dokładnym opisem, gdzie zostały zrobione i kto jest na nich widoczny.



Najlepsze prace opublikujemy na łamach miesięcznika „Polska Grupa Górnicza”.

Termin przysyłania zdjęć z wakacji:

15 września 2016.

Adres e-mail:

j.czypionka@pgg.pl



NASZE ŚWIĘTE BARBARY



*Ołtarz św. Barbary w kościele pw. św. Michała Archanioła w Siemianowicach Śląskich-Michałkowicach.
FOT.: Jan Czypionka*